

Ks. Stanisław Kosowski, Lubien

DOBRE CZYNY W NAUCZANIU ŚW. DUSZPASTERZA W GALACJI

Zgodne współzycie ludzi między sobą, unikanie ujemnych mów o drugich, dobre tłumaczenie wszystkich ich czynów to jeszcze nie cały zakres miłości bliźniego. Miarą jej, jak widać ze słów Chrystusa Pana: „*Będiesz miłował bliźniego twego jak samego siebie*“ (Mr. 12, 31), a powtórzonych Galatom przez św. Pawła: „*Bo wszystkie zakon w jednej się mowie wypełnia: będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie*“ (Gal. 5, 14.), jest miłość samego siebie. Ta miłość domaga się czynów dobrych, choć czasami mylnie jako takie interpretowanych. Miłość bliźniego opiera się więc tym samym na dobrych czynach wykonanych na korzyść innych ludzi.

I. Dobre czyny mają być wykonywane:

a) koniecznie. Czyny każdego człowieka będą brane pod uwagę na sądzie ostatecznym. Tam Sędzia Najwyższy wypowie słowa: „*Zaprawdę powiadam wam, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych mnieście uczynili. Czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, aniście mnie uczynili*“ (Mt. 25, 40 i 41). Jak z tych słów widać Zbawiciel poprowadzi sąd ostateczny pod aspektem uczynków miłosiernych. One będą decydowały o wielkości szczęścia, lub nieszczęścia wiecznego każdego z pozwanych na sąd ostateczny.

Miłość bliźniego ma w swoim zakresie nie tylko stronę negatywną, by nie naruszać praw innych ludzi, co mogłoby popsuć ich dobre sąsiedzkie stosunki, ale również stronę pozytywną, jak widać z wyżej przytoczonych słów Pana Jezusa,

przejawiającą się w życzliwości okazywanej w różnych przejawach drugim, oraz w dobrych czynach wykonywanych właśnie dla ich korzyści zarówno duchowej jak i materialnej.

Miłości pozytywnej, a więc i dobrych czynów żąda od Galatów św. Paweł stanowczo, jako ich duszpasterz. W liście bowiem do nich skierowanym pisze: „*Nie łudźcie się: nie da się Bóg z siebie naśmiewać. Albowiem co będzie siał człowiek, to też będzie żąć. Bo kto sieje w swym ciele, z ciała też żąć będzie skażenie; a kto sieje w duchu, temu duch wyda jako plon żywot wieczny. A dobrze czyniąc nie ustawajmy, albowiem czasu swego żąć będziemy, o ile nie ustaniemy w wysiłku*“ (Gal. 6, 7—9). W świetle tych słów nie wystarczające są usprawiedliwienia dzisiejszych ludzi, a może też i Galatów: nie mogłem, nie było okazji, czas mi na to nie pozwalał. Odpowiedzi te zbijają ostre słowa św. Pawła: „*Nie da się Bóg z siebie naśmiewać*“. Każdy więc z wiernych Galacji, a w tym każdy człowiek, o ile zechce, może i powinien coś dobrego wykonać dla bliźnich.

b) bez przerwy. Czyny dobre, podyktowane miłością bliźniego, nie mogą ograniczyć się w życiu danego człowieka tylko do pewnego okresu czasu, a więc do późnego wieku co ludzie podkreślają rzeczywiście powiedzeniem: mam jeszcze czas poprawić się i zrobić coś dobrego... Nie mogą też ludzie uzależniać dobrych czynów tylko od warunków materialnych, albowiem nie wszystkie z nich mają swe oparcie w monecie. Takie względy materialne musiały by zwolnić ludzi od dobrych czynów: niektórych w pewnych okresach, a innych w całości ich życia ziemskiego.

Św. Paweł zaleca Galatom ciągłość w wykonywaniu dobrych czynów, gdyż im, jako adresatom swojego listu daje następujące pouczenie: „*A dobrze czyniąc nie ustawajmy, albowiem czasu swego żądać będziemy, o ile nie ustaniemy w wysiłku. A przeto póki czas mamy czynmy dobrze...*“ (Gal. 6, 10.). Św. Paweł Apostoł nakłada więc na wiernych tymi słowami obowiązek wykonywania dobrych czynów przez cały okres ich życia ziemskiego.

c) względem wszystkich ludzi. Nie mogą się też Galatowie usprawiedliwiać przed Stwórcą, iż nie mieli sposobności do dobrych czynów, albowiem ich duszpasterz pisze im wyraźnie: „*A przeto póki czas mamy czynimy dobrze wszystkim*“ (Gal. 6, 10). W wykonywaniu pozytywnej miłości bliźniego nie wolno Galatom robić dyskryminacji wśród ludzi ze względu na ich: rasę, narodowość, wyznanie, czy przynależność państwową. Z zasięgu więc dobrych czynów nie wolno wiernym wykluczać kogoś z bliźnich będącego w jakiejś potrzebie. Skoro dobrymi uczynkami można objąć wszystkich ludzi, przeto każdemu z Galatów, a także każdemu człowiekowi nadarzy się sposobność i to dosyć częsta, by wykonać któryś z uczynków miłosiernych odnośnie do duszy, czy ciała bliźniego.

d) względem wiernych. Jakkolwiek św. Paweł nie pozwala Galatom wykluczać potrzebującego bliźniego z zasięgu dobrych czynów, to jednak czyni wśród ludzi pewne stopniowanie, gdyż im pisze wyraźnie: *Czynimy dobrze wszystkim, a zwłaszcza tym, którzy wyznają tę samą ca my wiarę*“ (Gal. 6. 10). W miłości bliźniego dopuszczalne jest więc stopniowanie: jednych można miłować więcej, a drugich mniej. Św. Paweł zaznacza Galatów z zasadą: więcej winno miłować się tych, którzy są bliżej Boga i nas, a ma się rozumieć, że ta zasada odnosi się tymbardziej do czynnej miłości bliźniego.

W Galacji w czasach św. Pawła Apostoła można rozróżnić wśród tamtejszych mieszkańców z punktu religijnego następujące ugrupowania: pogan i chrześcijan, a w ich gronie żydujących, tj. tych, którzy pod naporem propagandy zachowywali w życiu codziennym niepotrzebnie, poza nauką Pana Jezusa także część przepisów starozakonnych. Miłość bliźniego przejawiająca się w dobrych czynach musi objąć u Galatów, w równych potrzebach, w pierwszym rzędzie: chrześcijan, następnie żydujących chrześcijan, członków innych wyznań, a na końcu pogan.

e) względem Apostołów nauki Chrystusa. Na pierwszym miejscu wśród tych, którzy wyznają tę samą

wiarę, umieszcza św. Paweł nauczycieli Ewangelii Chrystusowej.

W myśl słów Zbawiciela: „*Albowiem godzien jest robotnik zapłaty swej*“ (Łk. 10, 7), poleca św. Paweł Galatom użyć wysłannikom Chrystusa „*wszystkich dóbr*“. „A niech użyć ze wszystkich dóbr ten, który bywa nauczany w słowie temu, który go naucza“ (Gal. 6,). W te dobra można zapewne włączyć: mieszkanie, jedzenie, a nawet pieniądze potrzebne na kupno ubrania, czy też innych rzeczy związanych z ich życiem doczesnym. Nauczyciele Ewangelii Pana Jezusa mają znaleźć u Galatów wszelkie środki potrzebne im do życia, bo jako robotnicy Winnicy Pańskiej godni są „*zapłaty swej*“.

II. Czyny dobre przez św. Pawła. Św. Paweł nie usiłuje wyliczać Galatom czynów jakie oni mają w życiu swoim praktykować. Używa On ogólnego powiedzenia: „*czyńmy dobrze wszystkim*“. Widocznie oni zapoznali się już znacznie wcześniej z nimi i to zapewne z nauki swego duszpasterza, jak również z Jego postępowania, na co zresztą on sam się powołuje w tym do nich skierowanym liście: „*A gdy poznali łaskę która mi jest dana, Jakub i Cefas i Jan, których wszyscy uważają za filary, podali prawicę mnie na znak jedności, abyśmy my do pogan, a oni do obrzezania tylko, abyśmy pamiętali na ubogich, o com się starał, abym to uczynił*“ (Gal. 2, 9—10).

Galatom wystarczyła więc ta ogólna wzmianka „*czyńmy dobrze*“, gdyż z postępowania swego duszpasterza już znali jego czynną miłość względem wszystkich bliźnich. Potomność zaś dysponując czterem listami św. Pawła może również zapoznać się z nich z jego akcją dobroczynną, którą otarł łzę wielu z ludzi przyciśniętych różnymi nieszczęściami.

W wspomnianym liście św. Paweł Apostoł zaleca jednak Galatom czyny, które określa słowami: „*noście, nauczajcie*“. Te można śmiało włączyć do owych ogólnie przez niego ujętych „*czyńmy dobrze*“. Ponieważ one mają na uwadze ducha ludzkiego, przeto można twierdzić, że Autor tego listu zaleca swoim wiernym czyny duchowe, zwane dzisiaj w katechizmach: „*uczynkami miłosiernymi co do duszy*“, albowiem wymienia spośród nich 2 wyżej wspomniane.

Św. Paweł wspomina również w liście do Galatów o czynach materialnych względem bliźnich, a czyni to w zdaniu już wyżej przytoczonym: „*A niech użyczy wszystkich dóbr ten, który bywa nauczany w słowie, temu, który go naucza*“ (Gal. 6. 6). W tych słowach: „*wszystkich dóbr*“ można śmiało umieścić początkowe uczynki miłosierne co do ciała, a więc: „*głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w domy przyjąć*“. Wprawdzie zaleca św. Paweł wspomniane uczynki względem nauczycieli wiary, ale należy je względem wszystkich ludzi praktykować. Wymienia w tym liście nauczycieli ewangelii, a to dlatego, że oni jako obcy w tym terenie szczególnie takiej pomocy potrzebowali.

Zarówno Galaci, jakoteż i czytelnicy późniejsi omawianego listu mogli i mogą zapoznać się z jego treścią z koniecznością i warunkami wykonywania w życiu czynnej miłości bliźniego. To im w zupełności wystarczy, by każdy z dobrą wolą mógł okazywać w czynie miłość bliźniemu.

Ks. STANISŁAW KOSOWSKI